

Zuzanna Grębecka, *Obcy w mieście.
Żołnierze radzieccy w pamięci,
doświadczeniu i opowieści legniczan*,
Wydawnictwo Libron, Kraków 2017,
ss. 550

MAREK ŻAK

Wrocław

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.211>

01/2017

ROCZNIK
**ZIEM
ZACHODNICH**



Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją - pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Najnowsza praca pióra Zuzanny Grębeckiej, wydana przez krakowskie wydawnictwo Libron, jest podsumowaniem jej wieloletniego zainteresowania tematyką pamięci o radzieckiej obecności w Legnicy wśród mieszkańców tego miasta. Autorka to antropolog i etnolog, a zarazem pracownik Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, która w latach 2010–2013, wraz z grupą studentów UW, podjęła się przeprowadzenia badań etnograficznych na mieszkańcach dawnej „Małej Moskwy”.

Wyniki powziętych przez nią badań zostały już wcześniej kilkakrotnie przedstawione – po raz pierwszy już w 2013 r. – na kartach rocznika „Szkice Legnickie”¹ oraz w formie książki-albumu, wydanego siłami legnickiego wydawnictwa Edytor², a następnie książce napisanej wspólnie z Jędrzejem Bursztą³. Cieszy zatem fakt, iż nie można tutaj mówić o zbytnej powtarzalności – autorka przedstawia ten problem o wiele szerzej niż dotychczas, sprawiając wrażenie, że to jest właśnie „właściwe” dzieło poświęcone podjętej przez nią problematyce. Trzeba też nadmienić, że w tym przypadku Zuzanna Grębecka wykracza poza materiał zebrany w czasie realizacji wspomnianego projektu, zajmując się pamięcią o radzieckiej Legnicy w szerszym ujęciu. Choć wyniki przeprowadzonych badań stanowią główny trzon treści książki, to znalazło się w niej także miejsce na przyjrzenie się problemowi pamięci o „legnickich” żołnierzach Północnej Grupy Wojska Armii Radzieckiej, w tzw. popkulturze, wykraczającej daleko poza granice tego dolnośląskiego miasta. Przedstawia także inne formy pamięci o jeszcze tak niedawnych sąsiadach zza muru, widocznych w dzisiejszej Legnicy.

Struktura książki różni się od poprzednich publikacji Zuzanny Grębeckiej, poświęconych Legnicy. Jak ona sama przyznaje, jej intencją było to, aby podział treści jej publikacji odnosił się do zamierzonego celu, jakim było: omówienie sposobów budowy narracji wspomnieniowej oraz postawy wobec przeszłości przyjmowane przez rozmówców. Pierwsza część została poświęcona więc „gatunkom” wspomnieniowym, takim jak martyrologia, heroizacja, opowieści przygodowe, humanizm, opowieści winy i wstydu, egzotyzacja, bareizacja i banalizacja. Z kolei tematem przewodnim drugiej części jest już szeroko rozumiana pamięć o radzieckiej Legnicy. Autorka przedstawia w niej ślady po tym, czym było to miasto przez blisko pół wieku – „Małej Moskwy”. Słynny pomnik na placu Słowiańskim, grób bohaterki filmu Waldemara Krzystka czy dawne „Czerwone Miasteczko” (obecnie kampus PWSZ) to tylko te najbardziej znane. Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza jeden z podrozdziałów, poświęcony kwestii ówczesnych smaków i zapachów, które przyniosły ze sobą do miasta wojska radzieckie. Analizowane są również obecne akcenty radzieckie w mieście – jak nawiązuje się do ich obecności w lokalnej (ale nie tylko) kulturze, a także w popkulturze. Autorka znajduje „Małą Moskwę” w świecie

1 Z. Grębecka, *Opowieści podzielonego miasta. Raport z badań etnograficznych w Legnicy w latach 2010–2013*, „Szkice Legnickie”, t. XXXIV (2013), s. 107–123.

2 Eadem, *Legnica 1945–1993. Podwójne życie miasta*, Legnica 2013.

3 J. Burszta, Z. Grębecka, *Mówiono „druga Moskwa”. Wspomnienia legniczan o stacjonowaniu wojsk radzieckich w latach 1945–1993*, Kraków 2015.

teatru, performingu i muzyki. Jak wynika z tego dosyć sumiennego przeglądu takich przedsięwzięć, przykładów do analizy nie brakuje, a zapewne nie o wszystkich w tej książce wspomniano. Udowadnia to, że tam, gdzie są emocje, tam są i artyści. A emocji przy tym temacie przecież nigdy nie brakowało.

Trzecia część książki to w sumie dwie w pełni autonomiczne wobec siebie kwestie – wątek kobiecy w pamięci o radzieckiej Legnicy oraz fragment poświęcony wypieraniu obecności radzieckiej z pamięci o powojennym mieście. O ile ten drugi stanowi dobre podsumowanie poruszonej tematyki, a sama autorka nadała mu charakter zakończenia, o tyle już wątek kobiecy wyraźnie tutaj nie pasuje, bo – nie ma co ukrywać – zaburza strukturę książki, wprowadzając w nią pewnego rodzaju chaos. Tekst ciekawy, jednak sprawia wrażenie „wrzuconego” na siłę.

Materiał źródłowy, zebrany na potrzeby tej książki oraz wspomnianych wyżej publikacji, należy uznać za okazały i jak dotychczas niepowtarzalny – nikt wcześniej ani później nie podjął się przeprowadzenia tego typu badań w Legnicy. Relacje wykorzystane przez Zuzannę Grębecką były zbierane za pomocą metody wywiadu etnograficznego. Jedną z konsekwencji takiej metodologii jest sposób podejścia do gromadzonych źródeł – tutaj nie chciano pokazać, „jak było”, ale „jak ludzie pamiętają”. Dlatego też zagłębiając się w treść tej książki, nasuwają się przede wszystkim dwie refleksje. Po pierwsze, nie ma wątpliwości, iż jest to rzecz wartościowa dla każdego badacza współczesnych dziejów powojennych Legnicy, Dolnego Śląska czy nawet Polski. Z drugiej strony, każdy sięgający po tego rodzaj źródeł musi mieć na uwadze, z jak trudnym materiałem ma do czynienia. Trzeba do niego podchodzić z całym szeregiem zastrzeżeń i krytycznie analizować każdy brany pod uwagę wątek – stworzona i szeroko zaprezentowana przez autorkę klasyfikacja rozmówców pokazuje, jak łatwo skategoryzować zbierane relacje, unaocznic ich tendencyjność i subiektywizm. Autorka więc zachęca nas do korzystania z tych materiałów, jednak zarazem uczuła, aby nie wpaść w „szufladkę” z odpowiednio przetworzoną narracją.

Książka nie jest jednak tylko opowieścią o przeszłości. To także, a może nawet przede wszystkim, opowieść o współczesnej Legnicy, jej mieszkańcach oraz ich pamięci o radzieckich żołnierzach, która ma swój wymierny wpływ na dzisiejszą sferę życia społecznego tej lokalnej społeczności. Wspomnienie radzieckiej obecności w mieście od zawsze wywoływało wśród mieszkańców Legnicy burzliwe dyskusje. Z informacji zebranych przez Zuzannę Grębecką uwidocznia się podział na dwie zasadnicze opinie, które w skrócie można byłoby określić sformułowaniami: „to była okupacja” i „patrzcie na ludzi, a nie na system”. Na kartach książki głos do wypowiedzenia swoich racji otrzymały obie strony, autorka sprawnie przedstawia rację obu stron. Centralnym punktem niezgody jest wspomniany już Pomnik Wdzięczności, znajdujący się do dnia dzisiejszego na placu Słowiańskim – o tym, jak ważny to wątek, a przede wszystkim jak bardzo charakterystyczny dla rozmowy o „tamtej” Legnicy, świadczy to, że postacie z jego cokołu trafiły na okładkę tej publikacji. Najbardziej w tym wszystkim jednak cieszy, że autorka, zachowując profesjonalizm, nie jest stronnica – jej celem nie jest opowiedzenie się po stronie jednej z tych grup. To niezwykle pouczający wywód o obecnym mieście i jego mieszkańcach. Szkoda zarazem, iż jest to kolejny przykład na to, że wspólna historia zamiast ludzi łączyć, bardzo mocno ich dzieli.

Na koniec warto wspomnieć, że nie sposób nie zauważyć też dobrego przygotowania metodologicznego autorki. W tym przypadku pamięć o radzieckiej Legnicy została tutaj opatrzona szerokim aparatem naukowym. Zuzanna Grębecka w sprawny sposób operuje bogatą literaturą przedmiotu, wykazuje się także całkiem sporą znajomością badań historyków nad zagadnieniem powojennej Legnicy. Widać, że prezentowany przez nią warsztat naukowy jest bogaty, a ona sama przygotowała swoją pracę bardzo rzetelnie.

Podsumowując, książka *Obcy w mieście* to udane zwieńczenie wieloletnich badań nad pamięcią legniczan o radzieckiej obecności w Legnicy. Badania te, ze względu na swoją oryginalność, w bardzo wymierny sposób wzbogacają naszą wiedzę o radzieckiej Legnicy i jej mieszkańcach. Rozwijają wątki poruszane już przez innych badaczy, a zarazem rozpoczynają dyskusję nad całkowicie nowymi, co skłania do refleksji, że możliwości dalszych badań są, i to naprawdę spore. Może dałoby się wykorzystać tego rodzaju źródła przy tworzeniu kolejnych opracowań historycznych poświęconych powojennej Legnicy, które powinny zostać wzbogacone o wątek pamięci o ówczesnym mieście? Osobiście nie widzę tutaj żadnych przeciwwskazań. Pokazuje to wyraźnie, iż istnieje jeszcze jeden obszar nauki, który może posłużyć do głębszego poznania problematyki „Małej Moskwy” i pamięci o niej.